



Kiedys Jeziorak, teraz wywiady z Haalandem. Błażej Łukaszewski opowiada o pracy w świecie wielkiego futbolu! [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2026.09.23



Determinacja potrafi być wielką siłą. A jak jeszcze jest podlana talentem, to już tylko od jej posiadacza zależy, czy skorzysta z takich darów. Dziennikarz i komentator sportowy Błażej Łukaszewski (obecnie Canal+ Sport) korzysta i to tak konkretnie, jednak ciągle jest twardo stąpającym po ziemi gościem pochodzącym z Lekart, którego marzeniem jest ponowne zamieszkanie w Iławie!

Wywiad, który dziennikarz **Canal+ Sport** przeprowadził po meczu **Ligi Mistrzów FC Porto - Manchester City** stał się bardzo popularny. **Erling Haaland** ocenił w nim nie tylko zakończony przed chwilą pojedynek, ale także odniósł się do polskiej Ekstraklasy, gry **Jakuba Kiwiora** itd.

A wywiad ten, na luzie i z poczuciem humoru, czyli jak to przeważnie w jego przypadku bywa, przeprowadził **Błażej Łukaszewski**. Ten sam, który niegdyś grał w barwach **Jezioraka** czy w lokalnych rozgrywkach dzikich drużyn. Ten sam, który był **spikerem** na spotkaniach Białoniebieskich, a w tym roku prowadził także **Swimrun Kono Iława**.

Order dyskutanta



Błażej Łukaszewski w trakcie prowadzenia meczu Jezioraka Hawa (fot. Info Hawa)

Posiadanie **świadomości własnej wartości** oraz umiejętności/talentów to już jest dużo. Na tej podstawie można zacząć budować naprawdę ciekawą przyszłość, zwłaszcza zawodową. A akurat Błażej „od zawsze” czuł i wiedział, że **lubi i potrafi rozmawiać** z ludźmi, co wcale oczywistą sprawą nie jest, gdy dodamy, że chodzi o dialog przed kamerą telewizyjną, przed milionem widzów.

Lekarty to miejscowość położona w powiecie nowomiejskim, czyli po sąsiedzku z pow. iławskim. Ludzi z tych terenów (Radomno, Jamielnik, Biskupiec Pom. itd.) zawsze ciągnęło nad Jeziorak. Z kolegą Łukaszewskim nie było wcale inaczej. Ale zanim wyjechał do Hawy, to otrzymał pewien order.

- Zawsze lubiłem dyskutować, na różne tematy, absolutnie nie tylko sportowe czy stricte piłkarskie. **Zauważono to już w mojej szkole podstawowej w Skarlinie, gdzie na koniec roku szkolnego otrzymałem Order Dyskutanta. A potem, już w gimnazjum w Jamielniku, także usłyszałem, że powinienem zostać dziennikarzem**

- wspomina z uśmiechem popularny „Błasza”.

- **Mówienie i komunikatywność nigdy nie sprawiły mi problemu, postanowiłem to wykorzystać**

- dodaje Łukaszewski, który oczywiście poszedł w kierunku sportu, zwłaszcza piłki nożnej. Ale zanim zaczął pracować w tej branży, to musiał przejść swoją drogę zawodowego wtajemniczenia.

Hiszpański prosto z Żeromka

Po gimnazjum w Jamielniku było **Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego**. W Iławie rozwijał swoją futbolową pasję, grał w miejscowym Jezioraku (w juniorach oraz seniorach, w okręgówce), no i nauczył się **języka hiszpańskiego**!

- Do dziś jestem wdzięczny mojej nauczycielce, Marzenie Korejwo. To właśnie w „Żeromie” nauczyłem się hiszpańskiego, który jest jednym z najważniejszych języków światowego futbolu. I właściwie, w tej kwestii wciąż bazuję na wiedzy, którą posiadam w liceum. Ostatnio z kolei poznawałem tajniki **języka portugalskiego**, który także jest bardzo przydatny w mojej pracy, że o angielskim nawet nie wspomnę

- zauważa dziennikarz Canal +.

MORS na dobry początek



Rok 2017 i praca w Radiu MORS (fot. arch. Błażeja Łukaszewskiego)

Błażeja ciągnęło do pracy dziennikarskiej, jednak wyszedł ze słusznego założenia, że wcale nie musi studiować tego kierunku, aby w przyszłości móc pracować w zawodzie. Wybrał zatem **ekonomię na Uniwersytecie Gdańskim** (wydział znajduje się w Sopocie).

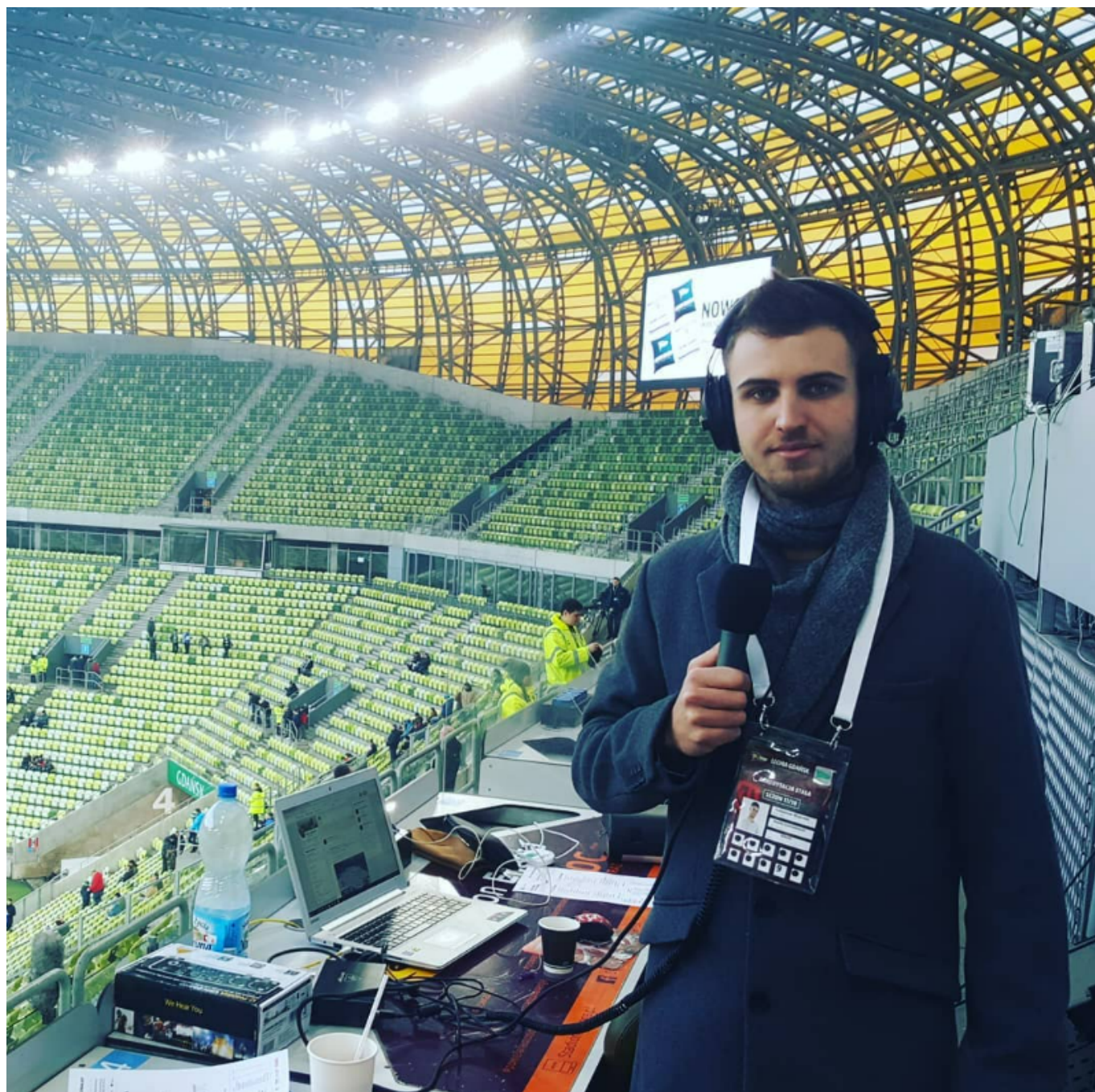
- Cały czas ciągnęło mnie do pracy z mikrofonem i przed kamerą. Na trzecim roku studiów zacząłem współpracę z **trójmiejskim Radiem MORS, czyli Mega Otwartym Radiem Studenckim. To było super przetarcie.** Fajnie wspominam te chwile, gdy mogłem na przykład zrobić materiał z biegu, który właśnie sam ukończyłem. Przebiegłem trasę, a potem rozmawiałem z innymi uczestnikami danego wydarzenia o ich wrażeniach itd. To były ciekawe czasy

- wspomina dziennikarz.

W trakcie pracy w MORS-ie Łukaszewski był już na meczach **Lechii Gdańsk** i to właśnie tam

zrobił sobie zdjęcie z **Marcinem Rosłoniem**, byłym piłkarzem, a wówczas dziennikarzem Canal +. Życie lubi zataczać koła historii – obecnie Rosłoń jest szefem Błęzeja w posiadającej francuski rodowód telewizji.

Życiowe wybory Błęzeja, część 1



Komentarz na stadionie Lechii Gdańsk dla radia zapinamypasy.pl (rok 2018, fot. arch. Błęzeja Łukaszewskiego)

O determinacji już było na początku tekstu, ale i teraz nie zaszkodzi o niej wspomnieć, bo właśnie zdecydowane dążenie do wyznaczonego celu charakteryzuje naszego bohatera. Bez względu na **okoliczności, trudności, problemy** wszelakiej maści.

Błęzej w 2016 roku wystartował w **konkursie Eurosportu „Komentarz ma moc”**, jednak angażu w tej stacji nie dostał. Próbował zatem dalej, trafił do **Radia „Gol”**.

- To rozgłosnia, które **była i jest ważnym miejscem dla wielu dziennikarzy. Taka kolebka dająca mnóstwo doświadczenia w pracy, która jest także doskonałą trampoliną do dalszej zawodowej drogi.** To był dość pracowity czas, tygodniowo obsługiwałem dwa, trzy mecze ligowe

- wyjaśnia Łukaszewski.



"Kobiety Ekstraklasy", rok 2020. Błażej tworzył ten cykl z Karolem Chołaszczyńskim. Tu na zdjęciu z jedną z uczestniczek programu, Dominiką Peszel, partnerką (a obecnie żoną) Flavio Paixao (fot. arch. Błażeja Łukaszewskiego)

Radiowy projekt **„Zapinamy pasy”**, autorstwa znanych dziennikarzy piłkarskich, **m.in. Andrzeja Twarowskiego** był kolejnym, w którym wziął udział. Po studiach musiał jednak podjąć ważną życiową decyzję, co do swojej przyszłości i miejsca zamieszkania. Został w Gdańsku, realizował serię ośmioodcinkowego cyklu **„Kobiety Ekstraklasy”** (z ławianinem **Karolem Chołaszczyńskim**), ale podskórnie czuł, że to nie jest do końca to, co chciałby robić na stałe, w pełni i docelowo.

- 2022 to najbardziej przełomowy rok mojego życia w kontekście pracy. Zrezygnowałem z zatrudnienia w korporacji, choć jakoś źle się tam nie czułem. Ciągnęło jednak wilka do lasu

- przyznaje Łukaszewski.

- Podjąłem decyzję, że zrobię wszystko co w mojej mocy, aby zacząć działać w pełni w zawodzie dziennikarza. Już nie w radiu studenckim, nie w charakterze pracy dorywczej czy tylko przygody. Postanowiłem, po wcześniejszej rozmowie z moją dziewczyną, a teraz już żoną Anią, że wyjadę do Warszawy i tam spróbuję swych sił

- wspomina „Błaszka”.

Kilka trudnych momentów



Rok 2023, tu z ekipą Meczaków (fot. arch. Błażeja Łukaszewskiego)

Błażej szczerze przyznaje, że świat dziennikarstwa sportowego jest niezwykle pociągający, ale też momentami **brutalny**. Konkurencja jest tu bardzo duża, a wpływ na to ma fakt popularności piłki nożnej w naszym kraju i generalnie – na świecie. Absolwent studiów ekonomicznych potrafił się jednak w nim odnaleźć i zakotwiczyć. Być może już na dobre.

W tej opowieści nie brakuje też trudnych momentów.

- Mój wyjazd do Warszawy był obarczony naprawdę dużym ryzykiem. Dość powiedzieć, że początkowo nie miałem za bardzo gdzie spać, na szczęście znalazłem kąt u kuzyna. Chciałem jednak zobaczyć, czy uda mi się utrzymać i

**wytrzymać w stolicy. Nie chciałem wracać do Trójmiasta z
poczuciem porażki.**



Pogawędka z Oskarem Pietuszkowskim (FC Porto, fot. arch. Błażeja Łukaszewskiego)

Pierwszą, jak sam przyznaje, pracą w której poczuł się pełnoprawnym dziennikarzem był angaż w **Meczykach**, popularnym internetowym serwisie piłkarskim, który prowadzi także kanał na You Tube itp. Tu Błażej zarówno pisał artykuły, jak i występował na żywo, przed kamerą.

- Niestety, po dwóch latach pracy w Meczykach dostałem wypowiedzenie. To był trudny moment. Zresztą – praca dziennikarza sportowego nie jest łatwa, a sama branża jest wymagająca, ma swoje blaski, ale też cienie. Ja jednak dalej chciałem iść obraną wcześniej drogą. Tak, w listopadzie 2024 roku, znalazłem pracę w Canal +

- mówi Łukaszewski.

Ekstraklasa, Premier League, Liga Mistrzów...



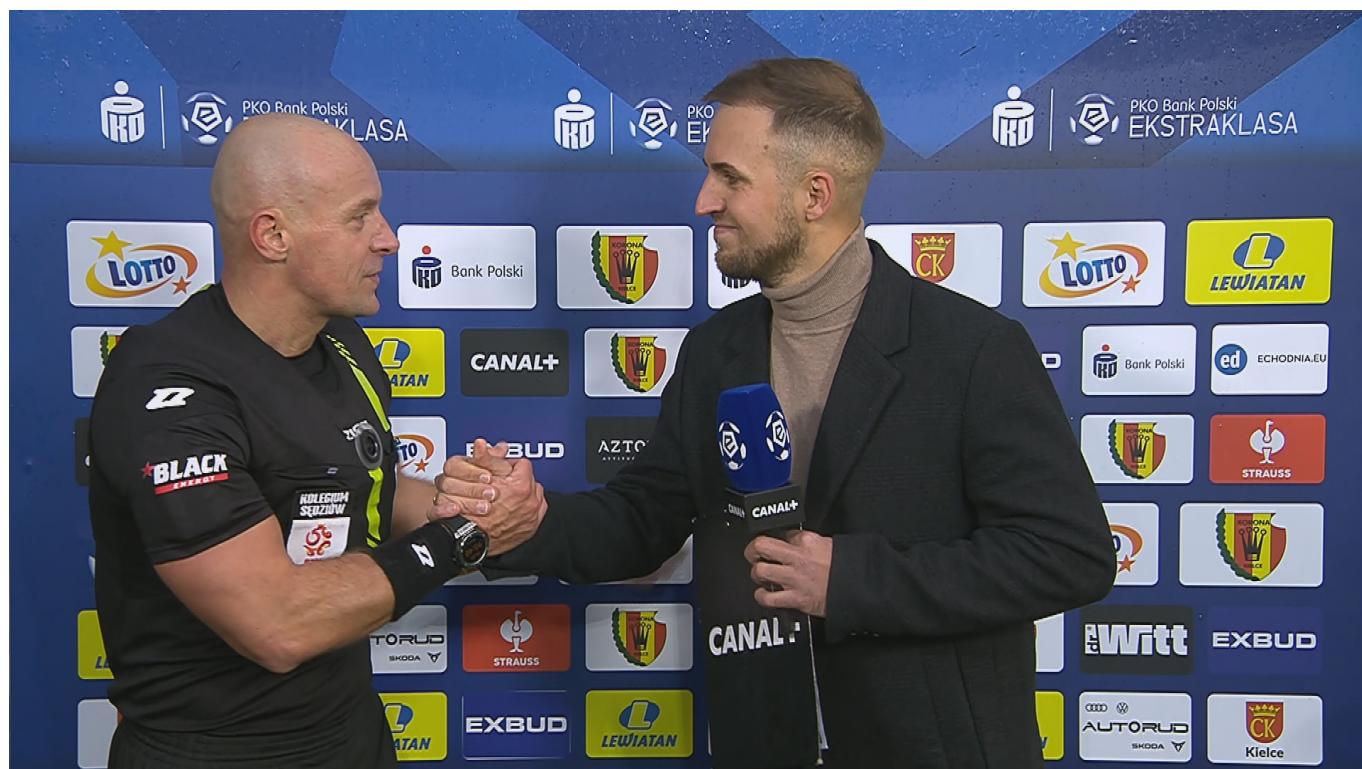
Wywiad z Lukaszem Podolskim podczas fety po zdobyciu Pucharu Polski przez Górnika Zabrze (fot. arch. Błażeja Łukaszewskiego)

Błażej aplikował do kilku stacji tv. Wiedział jednak, że **najlepszy tzw. content ma Canal + Sport**, który pokazuje i polską Ekstraklasę, i tak lubianą przez niego ligę angielską, a zwłaszcza znany jest z relacjonowania Ligi Mistrzów.

- Skontaktowałem się z Marcinem Rosłoniem, o którym już

wspominałem. Początkowo byłem zatrudniony na trzymiesięczny okres próbny, potem już przyszedł dłuższy angaż.

W Canal+ Sport zajmuję się tym, co lubię najbardziej - reporterką. Komentuję bieżące zdarzenia oraz robię podsumowania spotkań z płyty boiska, jednak jestem też często w studio. Dalej bardzo lubię rozmawiać, forma - czy to w studio, czy bezpośrednio na boisku - jest mniej istotna.



A tu piątka z Szymonem Marciniakiem (fot. arch. Błażeja Łukaszewskiego)

Błażej bierze udział m.in. w tworzeniu „**Champions Club**” czy „**Odprawy przedmeczowej**”. Jak sam przyznaje, szansę na porozmawianie z wielkimi świata futbolu dostał przy okazji Ligi Mistrzów.

- Podczas losowania tegorocznej LM, które odbyło się w Monako, miałem okazję przeprowadzić wywiady m.in. z André Villas-Boas'em, prezesem FC Porto, ze słynnym napastnikiem z Hiszpanii, Emilio Butragueño czy z prezesem francuskiego RC Lens, Josephem Oughourlianem, z którym rozmawialiśmy choćby o polskich, bardzo silnych śladach w tym klubie. Przeprowadziłem także wywiad z Rafaelem Yuste, wiceprezydentem FC Barcelony. A ostatnio byłem w Porto, na meczu miejscowej drużyny z Manchesterem City

- relacjonuje dziennikarz, który teraz podróżuje dużo więcej i dużo dalej, niż jeszcze kilka lat temu.

~~galeriaspc~~11998~~

- Przeprowadzenie wywiadu tuż po meczu Ligi Mistrzów to trudne i stresujące zadanie w rozumieniu logistycznym.

Około 70 minuty spotkania dziennikarze, za pomocą grupy na komunikatorze, zgłaszają „zapotrzebowanie” na wywiad z danym zawodnikiem. **Tak naprawdę jednak nie wiesz, czy ten zawodnik przyjdzie czy nie.** Ja zgłosiłem chęć przeprowadzenia wywiadu z piłkarzami City: **z Argentyńczykiem Enzo Fernandezem i Erlingiem Haalandem i z trenerem tej drużyny, Enzo Marescą oraz z naszym Jakubem Kiwiorem z FC Porto.** Ostatecznie, "dostałem" Fernandeza, Haalanda oraz trenera **Francesco Farioliego.**

Mówiło się zwłaszcza o tym drugim, ale ja jestem szczęśliwy, że udało mi się także pogadać z Fernandezem i ze szkoleniowcem zespołu gospodarzy, jednak rozumiem, kto też jest popularniejszy itd. Stąd to zainteresowanie rozmową z Norwegiem

- tłumaczy Błażej, który podkreśla, że **z Erlingiem Haalandem rozmawiało się na luzie, bez zbędnego stresu** (który jednak i tak zawsze jest potrzebny w tej robocie, choćby w małej dawce), a sam rozmówca okazał się **normalnym gościem**, co zresztą widać na nagraniu. A przy okazji Błażej nauczył jedną z największych gwiazd światowego futbolu, jak się wymawia słowo ... „**Katowice**”.

» Błażej obraca się w świecie wielkiej piłki, a w domu może liczyć na bliskość rodziny: **żony Ani**, którą poznał na studiach (pochodzi z **Kętrzyna**) oraz **córki Alicji**. Ostatnio na swoim profilu Facebookowym, przy okazji podziękowań za życzenia urodzinowe, napisał:

*"Dziękuję za wczorajsze życzenia urodzinowe! Wszystko co najlepsze już mam: **jedno robi właśnie zdjęcie, a drugie leży na mnie i nic sobie z tego nie robi! Doceniam bardzo to co mam i życzyć mogę sobie tylko, by było po prostu, jak jest teraz.** Nie chcę zmieniać nikogo i niczego wokół siebie - od życia prywatnego, po zawodowe.*

Dzię-ku-ję!"



Fotka z rodzinnego albumu

Choć właściwie, jeszcze jedno marzenie chodzi po głowie pana redaktora: **wrócić do Hawy i zamieszkać tu z rodziną na stałe**. Nad Jeziorakiem wciąż ma mnóstwo znajomych, a że w naszym

mieście żyje się naprawdę dobrze, to potwierdzi pewnie niejedna/niejeden z Was, czytających ten artykuł.

Błażej zdaje sobie sprawę, że połączenie mieszkania w Ławie i częstych wyjazdów na mecze, zarówno w Polskę, jak i w Europę (a może i w świat) będzie trudne do zrealizowania, ale jest jak najbardziej możliwe. Choćby dzięki połączeniom kolejowym, które daje Ława Główna. A część pracy może wykonywać zdalnie. **Nie takie problemy i zagwozдки „Błaszka” już wyprowadził na prostą.**

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/83032-kiedys-jeziorak-teraz-wywiady-z-haalandem-blazej-lukaszewski-opowiada-o-pracy-w-swiecie-wielkiego-futbolu-zdjecia>